

Warszawa, dnia 10 grudnia 2017 r.

(Szanowny Panie Ministrze)

(Szanowni Panowie Senatorowie)

(Szanowny Panie Przewodniczący Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej)

W imieniu branży gastronomicznej, chcieliśmy wyrazić daleko idące zaniepokojenie i konsternację związaną z wprowadzaniem właśnie ograniczeniem handlu w niedzielę i jego zaskakującym wpływem na gastronomię.

Pomijamy kwestię zamkniętych centrów handlowych, a tym samym zamkniętych punktów gastronomicznych w tych centrach i ich okolicach. Wskazujemy wyłącznie na ryzyka i wątpliwości wynikające z treści procedowanego obecnie aktu prawnego.

Zaakceptowany przez Sejm RP tekst ustawy z dnia 24 listopada 2017 r. o ograniczeniu handlu w niedzielę i święta oraz w niektóre inne dni (dalej: **ustawa**) jest tak wysoce nieprecyzyjny i nieuwzględniający realiów gospodarczych, że może skutkować koniecznością zamknięcia blisko połowy punktów gastronomicznych bądź też zmniejszenia asortymentu, który będzie w sprzedaży w niedzielę.

Podkreślamy z całą stanowczością – pracownicy gastronomii nie walczyli o wolne niedziele, z bardzo prozaicznego powodu. Dla większości pracowników gastronomii, niedziele to jeden z dwóch lub trzech dni, w którym mogą pracować, a często najlepszy dzień pod kątem osiągniętych przychodów. Dlatego zamknięcie lokali gastronomicznych w niedzielę, to dla studentów i młodocianych – czyli dominującej grupy w gastronomii – zamknięcie możliwości zarobienia na edukację i utrzymanie, bez perspektywy na szybką i łatwą zmianę miejsca zatrudnienia w trybie weekendowym czy innym elastycznym systemie.

Zwracamy uwagę, że użyta w ustawie definicja handlu:

proces sprzedaży polegający na wymianie towaru lub wyrobu na środki pieniężne

powoduje, że jako handel będzie traktowana:

- sprzedaż przez punkty gastronomiczne produktów żywnościowych przetworzonych i podgrzanych w modelu na wynos lub w dostawie (np. pizze, gofry, zapiekanki, kebaby, hamburgery, kawa, herbata) – są to bowiem towary (w rozumieniu VAT), a na pewno wyroby przygotowywane przez gastronomów z półproduktów i surowców,
- sprzedaż przez punkty gastronomiczne produktów żywnościowych nieprzetworzonych w modelu na wynos lub w dostawie (np. woda, napoje gazowane, pakowane sałatki, pakowane kanapki) – są to bowiem towary

(w rozumieniu VAT i statystyki publicznej), często przygotowywane przez gastronomów i pakowane lub nabyte z zewnątrz i odsprzedawane.

W konsekwencji, jeśli ustawa wejdzie w obecnym kształcie, to:

- sprzedaż gofrów na głównym deptaku w Sopocie w miesiącach wakacyjnych będzie niemożliwa (to nie jest sprzedaż prowadzona przez właściciela, tylko do takiej sprzedaży są angażowani studenci i uczniowie),
- kawiarnie nie będą mogły sprzedawać kawy na wynos, jak również pakowanych sałatek, kanapek i napojów gazowanych,
- pizzerie nie będą mogły dostarczać pizzy do klientów,
- nie będzie można kupić hamburgerów w punktach obsługi podróżnych przy drogach publicznych.

Dlatego konieczna jest zdecydowana reakcja i doprecyzowanie ustawy, inaczej hotele będą działać, stacje paliw będą działać, restauracje będą działać, lodziarnie będą działać, ale:

kawiarnie, herbaciarnie, pizzerie, bary szybkiej obsługi

zostaną zamknięte, bądź częściowo zamknięte.

Proponujemy niewielkie zmiany i doprecyzowania dotyczące wyłączenia spod zakazu handlu, tak żeby nie budziło wątpliwości, iż gastronomia tym zakazem nie jest objęta – co rozumiemy było intencją Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej i tak też było komunikowane podczas zbierania podpisów pod obywatelskim projektem ustawy.

Proponujemy:

(a) modyfikację art. 6 ust. 1 pkt 9 ustawy w następujący sposób:

zakaz, o którym mowa w art. 5, nie obowiązuje w placówkach handlowych w zakładach hotelarskich i zakładach gastronomicznych,

(b) albo modyfikację art. 6 ust. 1 pkt 27 ustawy w następujący sposób (oraz odpowiednią modyfikację art. 6 ust. 2 ustawy):

zakaz, o który mowa w art. 5, nie obowiązuje w piekarniach, cukierniach, lodziarniach i innych jednostkach handlowych, w których przeważającą działalnością jest działalność gastronomiczna.

Zmiany są konieczne, inaczej jest ryzyko, że gastronomia będzie kontrolowana i karana przez urzędników Państwowej Inspekcji Pracy. Kary na poziomie 1.000 zł do 100.000 zł nie są do zaakceptowania i nie do

udźwignięcia przez gastronomię. **Dodatkowe ryzyko, to rozwój szarej strefy i sprzedaży nierejestrowanej, żeby uniknąć dowodów, iż zakazana działalność gastronomiczna jest prowadzona.** Jest to niebezpieczne, gdyż może zniweczyć działania prowadzone przez branżę we współpracy z Ministerstwem Rozwoju i Finansów, aby szarą strefę ograniczyć.

Dlatego też, jeszcze raz postulujemy wprowadzenie powyższych zmian, które nie wydają się kontrowersyjne i nie wpłyną na realizację głównego celu ustawy, a mogą uratować branżę gastronomiczną przed naruszeniem równej konkurencji i prowadzeniem biznesu z widmem ryzyka (w szczególności w miejscowościach turystycznych), a konsumentem przed dostępem do podstawowych towarów i wyrobów.

W innym przypadku, jeśli intencją decydentów jest wyłączenie gastronomii spod zakazu, konieczne będzie stworzenie gwarancji bezpieczeństwa dla branży – w szczególności ochrony przed agresywnym działaniem ze strony Państwowej Inspekcji Pracy. W tym zakresie, postulowane byłoby wydanie ogólnej interpretacji czy wyjaśnień przez właściwy resort wskazujących na możliwość funkcjonowania gastronomii w niedzielę.

W imieniu Związku Pracodawców HoReCa,

(Marcin Zawadzki)



(Rafał Macias)